

KONIEC WAKACJI

Kończyły się wakacje i na nadchodzący ostatni weekend, rodzice postanowili Toli i Oli zrobić jak zwykle niespodziankę. Pojechali z Tolą i Olą nad morze. Tego lata już tam byli ale by zakończyć wakacje, chcieli by dziewczyny skorzystały z pięknej pogody i nowej morskiej przygody.

Wyjeżdżając powiedzieli Toli i Oli macie dzisiaj lody obiecane. Takie inne do tej pory u nas nie spotykane. A jakie to będą lody? Jakże będą? Dziewczynki się niecierpliwiły. Będą to lody PINGWINY! Pingwiny pytały? Tak pingwiny!

Po przyjeździe na miejsce gdzie się już rozgościli zaraz nad morze się wybrali. Siedząc tak nad brzegiem morza już z dala słyszeli jak pan w białym garniturze idący przez plażę głośno wołał, lody pingwiny sprzedaję, lody pingwiny. Głos jego był bardzo donośny a przecież o to chodziło by wszyscy go słyszeli.

Zaciekawiona Tola i Ola zaraz podbiegły do pana tego, by zobaczyć cóż to za lody sprzedaje?

Myślały że będą takie duże jak spacerujące w ZOO pingwiny w biało-czarne ubrania niczym fraki poubierane. Ale się rozczarowały bo w skrzynce którą przed sobą miał pan je sprzedający, a miał dużą, dużą ilość lodów ale były małe, czarną czekoladą oblane. Były na patyku. Ale Ola i Tola się skusiły i o cztery lody poprosiły. Dwa dla siebie i dwa dla rodziców. Biegiem biegiem już na kocyk by rodzicom lód się nie roztopił. Lody były bardzo dobre wszyscy razem stwierdzili, śmietankowe, czekoladą oblane. Smakowały wyśmienicie lecz Tola i Ola jak zawsze były rozczarowane. Pingwinów obiecanych w nich nie widziały a na takie bardzo liczyły-bo przecież takie obiecane miały.

Pan sprzedający dalej chodził po plaży i wołał; lody pingwiny, lody pingwiny sprzedaję dla ochłody, lody dla całej rodziny.

Dziewczynki mimo że lodów nie takich o których myślały posmakowały, stwierdziły że one przepyszne były i zrozumiały że one tylko lodami pingwinami się nazywały.

Tola i Ola tak do siebie mówiły kochani rodzice nas znowu wkręcili . Fajnie tak nam jest z nimi, wesoło a ile nowości poznać dzięki nim poznać możemy!

Grażyna Schneider